

ZASOBY KRAJU i II PLENUM

Z pewnym uproszczeniem można powiedzieć, że II Plenum KC PZPR odbywało się pod hasłem powszechnej racjonalizacji gospodarowania, jakiej wymagają nasze warunki ekonomiczne, osiągnięty przez nas stopień rozwoju gospodarczego. Nie znaczy to bynajmniej, byśmy dotąd postępowali sprzecznie z logiką ekonomiczną, ale odrzucić i przezwyciężyć musimy te metody, te nawyki w działalności gospodarczej, które nie odpowiadają nowym warunkom, które uniemożliwiają nam przyspieszenie rozwoju, a zwłaszcza hamują wzrost społecznej wydajności pracy.

Mówimy dziś, że wyczerpały się u nas czynniki ekstensywnego wzrostu gospodarczego, że musimy przejść na intensywnie metody gospodarowania. Co to znaczy? W naszych obecnych warunkach oznacza to przede wszystkim, że nasze rezerwy siły roboczej zmalały na tyle, a potrzeby gospodarki narodowej na tyle wzrosły, że nie pozwalają nam na nieprzemyślane szafowanie pracą. Nie możemy sobie już pozwolić na to, by pracownikom zatrudniać gdziekolwiek i w jakikolwiek sposób, by we wzroście zatrudnienia upatrywać główne źródło wzrostu produkcji.

Kwestia siły roboczej: po wywołaniu, mimo strat wojennych, istniały u nas ogromne rezerwy tej siły; trzeba było tworzyć miejsca pracy i zarobku. Z braku środków na najnowocześniejszą technikę na wszystkich odcinkach — musieliśmy tu i ówdzie zastępować najnowszą technikę żywą pracą. Wydawało się wówczas — i często słusznie — że niemal każde zatrudnienie jest dobre. I tak przyzwyczajaliśmy się stopniowo do łatania wszelkich dziur, do zwiększania produkcji nie małym wyłącznie przy pomocy dodatkowego zatrudnienia.

Tu dochodzimy do drugiego istotnego aspektu uchwały II Plenum KC PZPR. W ciągu ubiegłego ćwierćwiecza Polska Ludowa inwestowała na nieznaną dotąd skalę. Zbudowaliśmy ogromną liczbę fabryk, rozmaitych instalacji, dróg itd. Ale stawiając ciągle na dodatkowe zatrudnienie, nie docenialiśmy maksymalnie wydajnego wykorzystania zbudowanych obiektów, zakupionych maszyn. Zwłaszcza, że inwestycje były u nas — z punktu widzenia pojędynczego — przedsiębiorstwa, czy instytucji — bardzo tanie. Kredyt był bezzwrotny, wystarczało „zaczepić się” o plan i państwo dawało dość nierzadko hojną rękę — na inwestycje nie zawsze wydajne, nie rokujące największych korzyści. Zbyt pochopnie szafowaliśmy też ziemią tak, jakby istniała jej obfitość. Pod budowę nowych fabryk i osiedli poświęciliśmy w ciągu 25 lat ponad pół miliona hektarów.

Rozwijaliśmy się więc bardzo szybko, ale ze zbyt szerokim gestem, ze zbyt

małą nierzadko troską o efektywność poświęcanych zasobów i pracy.

Stąd właśnie dyrektywy II Plenum KC PZPR, zmierzające do bardziej wydajnego wykorzystania każdego środka, każdej złotówki tkwiącej w majątku trwałym i poświęcanej na inwestycje. Stąd postulat radykalnego zwiększenia wydajności pracy, jako głównego czynnika wzrostu, stąd konieczność wyboru najbardziej obiecujących wariantów i alternatyw spośród wielu możliwości inwestowania. Musimy więc dokonywać selekcji najlepszych spośród wielu dobrych rozwiązań, rezygnować z inwestycji, które z perspektywy własnego podwórka wydają się nierzadko bardzo uzasadnione ale które nie wytrzymują konfrontacji z innymi bardziej obiecującymi.

Stąd też sprzężenie zwrotne: skoro nie na wszystkich i nie każdemu możemy dać kredyt inwestycyjny, to każdy zakład, każde przedsiębiorstwo winno dołożyć wysiłku dla pełniejszego, wydajniejszego wykorzystania posiadanych już środków, zdolności produkcyjnej. Tylko efektywność wykorzystania istniejącego już potencjału wytwórczego może być podstawą uzyskania dodatkowych kredytów.

W realizacji uchwały II Plenum KC PZPR mamy już do zanotowania szereg sukcesów. Niezaprzeczalnym i dość powszechnym osiągnięciem jest wyzwalanie się coraz większej części pracowników frontu gospodarczego z ciasnego, wąskozałożowego spojrzenia na zadania produkcyjne, na gospodarkę inwestycyjną. Coraz mniej jest tych, którzy myślą jedynie o zaplanowaniu i realizacji najwygodniejszych zadań produkcyjnych i uzyskaniu premii, możliwie najmniejszym wysiłkiem. Coraz mniej jest takich planistów, którzy zadowalają się formalnym, „proporcjonalnym” rozdziałem rozmaitych limitów i kredytów. Wyzwalamy się z partykularyzmów zakładowych i branżowych, z oportunistycznego stosunku do planowania zadań produkcyjnych.

Ale byłoby nadmiernym uproszczeniem i samozadowoleniem stwierdzenie, że wszyscy kierownicy jednostek gospodarczych a nawet działacze stali się już świadomymi gospodarzami, o szerokich horyzontach.

Należy stwierdzić, że w pewnej mierze hamując na wdrażanie uchwały II Plenum KC PZPR wpływa utrzymywanie się w naszej gospodarce wielu elementów starego, pasywnego do gospodarki ekstensywnej systemu planowania, zarządzania i premiowania. Można powiedzieć, że zmiany systemu zarządzania nie nadążają u nas dotąd za wymaganiami gospodarki intensywnej i wydajnej.

Nie ma chyba przesady w twierdzeniu, że uchwały II Plenum oznaczają ogromne społeczne zamówienie na ekonomiczne analizy przedsięwzięć i ich rezultatów. Dominował u nas dotąd sprawozdawczo —



analityczny rachunek ekonomiczny, prowadzony przy tym dość biernie i formalnie nie wpływając w dostatecznym stopniu na decyzje.

Dla ekonomistów, a zwłaszcza dla ich organizacji — Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego — II Plenum KC PZPR stworzyło wielką szansę, szansę pokazania swych umiejętności, wiedzy, znajomości potrzeb naszej gospodarki.

Polskie Towarzystwo Ekonomiczne stara się tę szansę wykorzystać. W szkoleniu aktywów gospodarczych województwa, zorganizowanym przez PTE w ubiegłych miesiącach, wzięło udział na terenie Wielkopolski około 2.000 osób. Stale urządzamy konsultacje zbiorowe, na których objaśnia się i komentuje podstawowe pojęcia i problemy ekonomiczne związane z realizacją uchwały II Plenum. Pracownicy nauki i wybitni praktycy gospodarczy dzielą się swymi spostrzeżeniami na ten temat w toku prelekcji i dyskusji branżowych.

Szczególne uznanie zdobyły sobie koła PTE przy Fabryce Maszyn Żelaznych za twórczy udział w ukształtowaniu planów rozwoju i analizie perspektyw tego wielkiego zakładu. Wyróżnić wypada koło PTE przy ZPO „Modena”, które we wrześniu br. było organizatorem ogólnopolskiej narady odcieczowców na temat jakości produkcji jako czynnika intensyfikacji wykorzystania zdolności produkcyjnych. Poważny wpływ na treść poczynił planistyczny, programów rozwoju i decyzji ekonomicznych, mają także ekonomiści LUMEN-u z Pity, POMET-u, Międzyzakładowego Koła Ekonomistów przy Biurach Projektów, które szczególnie cenimy za podejmowanie twórczych inicjatyw. Koło przy Prezydium Rady Narodowej Poznania zorganizowało punkt konsultacyjny na tematy związane z aktualnymi pracami analitycznymi i planistycznymi. Podobnych punktów konsultacyjnych działa na terenie naszego województwa 12.

Bardzo wielostronne prace, związane z kształtowaniem perspektyw rozwojowych swych przedsiębiorstw, prowadzi koło ekonomistów w Zakładach „H. Cegielski”, Kaliskiej Fabryce Pluszu i Aksamitu, Kaliskich Zakładach Przemysłu Jedwabniczego, „Elektromontażu”, „Wiepofamie”, Państwowym Przedsiębiorstwie Robót Drogowych, ZNTK w Ostrowie, Zakładach „Roméo” w Zbąszyniu i wielu innych.

Nie sposób w tym miejscu wymienić wszystkich tych, którzy mają do zanotowania sukcesy w racjonalizacji gospodarowania na swoich odcinkach. Ale dużo jest jeszcze do zrobienia. Dlatego też musimy w dalszym ciągu coraz lepiej opanować nowoczesne metody gospodarowania. Tylko bowiem przy ich pomocy będziemy mogli szybko doścignąć kraje ekonomicznie najbardziej rozwinięte.

Na zdjęciu: obraz olejny W. Nieczitaj-ly pt. „Lenin na Placu Czerwonym” eksponowany na wystawie „Rosyjska sztuka plastyczna od XIII wieku do naszych dni”, która będzie otwarta 20 bm. w warszawskiej „Zachęcie”.

Fot. — „Głos”



Włodzimierz Kaczocha

Lenin - jego dzieło i myśl

Rocznicą Leninowską zbiega się w naszym kraju z jubileuszem 25-lecia Polski Ludowej. To złączenie pozornie odległych dat zmusza przecież do refleksji, że dwukrotne odzyskanie niepodległości przez naród polski związane było z faktem i dziedzictwem Rewolucji Październikowej — a więc z myślą i czynem jej wodza — Lenina.

Czytając dzieła Lenina, śledząc jego pełne poświęcenie i pracę przebogate życie — widzimy, jak wiele ten człowiek dokonał. Był znakomitym uczonym — filozofem, socjologiem, ekonomistą, a przede wszystkim organizatorem i przywódcą nowoczesnej partii, organizatorem i przywódcą pierwszego socjalistycznego państwa. Któż z tych, co zapisali się w historii, dokonał tak wiele?

Myślę, że wielki intelektualista i przywódca, jakim był Lenin daje możliwość posiadania osobistego stosunku do jego dzieła i myśli. Dlatego iż jest i jego dzieło, i jego myśl ciągle żywa dla współczesności. Wybięram trzy kręgi jego osobowości, wiedząc że Lenin jako myśliciel, towarzysz i człowiek to zintegrowana jednostka.

Pierwszorzędną cechą intelektualnej twórczości Lenina jako myśliciela jest to, że potrafił w sposób imponujący łączyć teorię z praktyką. Wiele razy z całą mocą, słowem i piórem, mówił iż: „jedynym sprawdzianem prawdziwości teorii jest praktyka i tylko praktyka”. Przez to jego twórczość naukowa dała leka jest od profesjonalnej akademickości puszczonej się często przeciwieństwem wzbudzenia praktyki.

Nie uprawiał Lenin refleksji teoretycznej z dala od praktyki, ale też widział konieczność takiej pracy teoretycznej, która rozwijając myśl marksistowską nie stała przeciwieństwem w bezpośrednim kontakcie z

empiryczną rzeczywistością. „Zeszyty filozoficzne” powstały w większości w latach 1914—1916, w czasie spiętrzonych wydarzeń pierwszej wojny światowej. Wcześniej jeszcze Kautsky zarzuca Leninowi, że jako przywódca bolszewików pozwala sobie na luksus zajmowania się filozofią. Zarzut Kautsky'ego został sformułowany z powodu publikacji „Materializm a empiriokrytycyzm”, w której to pracy leninowska idea np. niewyczerpalności elektronu na tle ówczesnych teorii fizycznych, chociażby Kaufmana, okazała się być rewelacyjną, co podkreślała dzisiaj fizyka radziecka, ponieważ rozwój nauki w tym wypadku potwierdził sformułowania Lenina.

Pracowitość Lenina była wprost imponująca. Czytając wspomnienia jego towarzyszy, widzi się tę cechę osobowości w każdym ich zdaniu. Gdziekolwiek Lenin przebywał zawsze pracował w bibliotekach. O jego czytelniczęj pasji najlepiej pisze Krupka: „Pracownik „Societe de lecture” był świadkiem jak każdego ranka przychodził rosyjski rewolucjonista biednie ubrany, siadał przy stoliku pod oknem i pogrążał się w czytaniu. Czasem tylko wstawał, żeby wziąć z półki wielki słownik i znaleźć tam wyjaśnienie nie znanego sobie terminu, siadał znowu przy stole i na ćwiartkach papieru, szybko, w skupieniu, pisał coś drobnym piórem”.

Lenin jako myśliciel był człowiekiem czynu, toteż wszystkie jego rozważania teoretyczne, poczynając od „Zeszytów filozoficznych”, a skończywszy na pracy pt. „Co robić” pod porządkowane są jednej myśli: w jaki sposób przyspieszyć czas zdobycia władzy przez klasę robotniczą, i potem w jaki sposób budować nową rzeczywistość, tę codzienną i tę,

Dokończenie na str. 2

NAJWIĘKSZA REPUBLIKA KRAJU RAD

Od Oceanu Spokojnego po Bałtyk i od Morza Arktycznego po Morze Czarne rozciąga się największa i najludniejsza z 15 radzieckich republik związkowych — Rosyjska Federacyjna Socjalistyczna Republika Radziecka. Jej powstanie 11 stycznia 1918 roku proklamowa-

największe, to: Tatarzy, Ukraińcy, Czuczowie i Baszkirzy. Szesnaście z tych narodowości korzysta z autonomii politycznej w ramach republik autonomicznych. Istnieją ponadto obwody autonomiczne, zamieszkałe przez mniej liczne grupy narodowościowe, korzystające z autonomii administracyjnej. Narodowości zamieszkujące północ żyją w 10 okręgach narodowościowych, mających własną specyfikę narodową i odmienne warunki życia.

Pod względem potencjału gospodarczego RFSRR zajmuje pierwsze miejsce wśród republik Związku Radzieckiego, co zawdzięcza różnorodności i bogactwu surowców mineralnych, rozbudowanemu

przemysłowi, rozwiniętemu rolnictwu i olbrzymim zasobom leśnym.

Przemysł produkuje tu obecnie 62 razy więcej niż w przedwojennym ostatnim roku pokoju — 1913.

Uprzemysłowieniu całej republiki sprzyja stosunkowo równomierne rozmieszczenie bogactw na terenie całego kraju. Dzięki temu możliwe było, podjęte zwłaszcza w ostatnim dziesięcioleciu, przyjęcie tendencji, zgodnie z którą bardzo szybkie tempo wzrostu produkcji do minuje w regionach mniej uprzemysłowionych.

Dokończenie na str. 2



wal III Ogólnorosyjski Zjazd Rad w „Deklaracji praw ludu pracującego i wyzyskiwanego”, a konstytucję tej republiki uchwalili sześć miesięcy później V Ogólnorosyjski Zjazd Rad.

Ludność RFSRR w 83 procentach sta-

RFSRR graniczy z 6 państwami: Norwegia, Finlandia, Polska, Chińska Republika Ludowa, Mongolska Republika Ludowa i Koreańska Republika Ludowo-Demokratyczna.

nowia Rosjanie, resztę zaś 60 innych różnych narodowości, pośród których

Lenin - jego dzieło i myśl

Dokończenie ze str. 1

która mieści się w sferze myśli — jak w filozofii. W swojej działalności teoretycznej skupiał Lenin uwagę głównie na problematyce ogólnofilozoficznej, teorii poznawczej, na socjologicznych i ekonomicznych aspektach marksizmu, a zatem na dalszym rozwijaniu socjalizmu naukowego, w związku z rozwojem rosyjskiego i międzynarodowego ruchu robotniczego. O wybitnych zdolnościach naukowych Lenina niech świadczy tylko praca pt. „Rozwój kapitalizmu w Rosji”, którą napisał mając dwadzieścia trzy lata. Praca ta stała się znakomitą pomocą przy edukacji kadr rewolucjonistów w Rosji.

Lenin jako towarzysz partyjny stał wiały wysoko konieczność bezpośredniej pracy z masami. Pierwszy wskazał na historyczną konieczność sojuszu robotników i chłopów w walce z carskim status quo w Rosji. Jego krytyczne poglądy o służebnej roli inteligencji dla klas wyzyskujących były ostre, ale też po raz pierwszy sformułował Lenin rewolucyjne zadania dla inteligentów. Gdziekolwiek Lenin mieszkał zawsze z prawdziwej potrzeby szukał przyjaźni z prostymi ludźmi. Na zesłaniu w Szu szenskoje przyjaźnił się z polskim rzemieślnikiem Promińskim, z robotnikiem fińskim Engbergiem. W Monachium, Londynie i Paryżu bywał częstym gościem robotniczych dzielnic. Ten niesłychanie pracowity człowiek, tak wymagający wobec siebie i wobec innych rozumie jednocześnie pracę w kategoriach przyjaźni i serdeczności. Odnosił się Lenin do otoczenia z naturalną prostotą i życzliwością, która przejawiała się w delikatności, szacunku i poważaniu dla godności osobistej każdego z jego przyjaciół — towarzyszy. Nie miało to jednak nic wspólnego z pobłażaniem dla zawinionych słabości, albo niedoświadczenia w pracy. Nie znosił bowiem liuzusostwa w żadnej postaci. W czasie choroby np. otrzymał Lenin przesyłkę z owocami od jakiegoś usłużnego dyrektora sowchozu. Natychmiast kazał oddać przesyłkę jednemu z sanatoriów dziecięcych...

Zbudował Lenin pierwszą nowoczesną partię polityczną klasy robotniczej, określił jej program, jej cel działania, środki i metody pra-

cy. Jako przywódca partii wprowadził w życie to, co dzisiaj nazywamy leninowską praktyką życia partyjnego. W latach 1917–23, mimo kontrrewolucji, wojny domowej i obecnej interwencji, w warunkach zatem wielkich trudności wewnętrznych odbyło się sześć zjazdów partii. Warto zauważyć, że później przez trzynaście lat (1938–51) w okresie tzw. „kultu jednostki” nie odbył się ani jeden zjazd. Zauważmy, że współcześnie obserwujemy podobne zerwanie z leninowskimi normami życia partyjnego w Komunistycznej Partii Chin. Odbyty niedawno zjazd partii zwołany został po dziewięćdziesięciu przerwach.

Ogrom pracy partyjnej, a potem i państwowej nie przysłaniał Leninowi nigdy problemów zdawałoby się nie tak znowu ważnych z punktu widzenia bieżącej polityki. Przed rewolucją futurysty rosyjscy postulowali „wyrzucenie za burtę parostatu ku nowoczesności” — Puszkina, Tolstoja, Dostojewskiego, pozbycia się dziewiętnastowiecznych staroci, jak to buńczucznie nazywali. Po rewolucji stowarzyszenie „Proletkult” żądało „wypracowania samodzielnej kultury proletariackiej”, wolano by „w imię naszej przyszłości spalić Rafaela...”. Lenin docenił całe niebezpieczeństwo tych naiwnych i demagogicznych hasel. Sformułował i dzisiaj aktualną myśl, że nie można zrywać tradycji kulturowej mechanicznie, należy przede wszystkim do konywać wyboru wartości kulturowych w miejsce całkowitego potępienia przeszłości, pisał: „Proletariat bierze z każdej kultury narodowej tylko jej elementy demokratyczne, rozwija najlepsze wzory z tej tradycji, rozwija rezultaty istniejącej kultury z punktu widzenia światopoglądu marksizmu”.

Lenin jako wzór osobowy stanowi postać bogatą w najwyższe wartości humanistyczne, intelektualne i duchowe. Był człowiekiem, który nie tylko należał do swojej epoki, ale przede wszystkim był człowiekiem przyszłości. Jego wrażliwość na krzywdę ludzką i zło, ogromna pracowitość i ciekawość świata, jego bezkompromisowa działalność i twórczość naukowa fascynuje dzisiaj starsze i młode pokolenia.

WŁODZIMIERZ KACZUCHA

Dokończenie ze str. 1

Rosyjska FSRR jest szczególnie zasobna w surowce energetyczne.

Zagłębie Wołżańsko-Uralskie, zwane drugim Baku, dostarcza 90 proc. ropy naftowej, wydobywanej w RFSSR. Stąd w różne strony ZSRR rozchodzą się rurociągi naftowe, a jeden z nich ropy „Przyjaźń” — prowadzi m.in. do Polski.

RFSSR dostarcza też 51 proc. gazu ziemnego wydobywanego w Związku Radzieckim, a nowe jego bogate złoża odkryto ostatnio w Syberii Zachodniej.

RFSSR zajmuje obszar 17,07 mln. km kw., położony na dwóch kontynentach: w Europie i Azji. Stanowi to 76 proc. powierzchni Związku Radzieckiego. Zamieszkuje tu ponad 127,6 mln. ludności, tj. ponad 54 proc. mieszkańców ZSRR.

Liczne zagłębia węglowe dają rocznie 326 mln. ton węgla kamiennego, z czego 3/4 pochodzi z regionów wschodnich. Także pod względem zasobów rud żelaza Rosyjska FSRR zajmuje pierwsze miejsce w ZSRR, dysponując ponadto (głównie na Uralu i Syberii) bogatymi złożami rud miedzi, niklu, cynku i ołowiu, manganu, chromu, wolframu, molibdenu, boksytów, złota, srebra, pla-

NAJWIĘKSZA REPUBLIKA KRAJU RAD

tyny i diamentów. Obfite są też złoża surowców chemicznych, szczególnie soli potasowych, apatytów, fosforów i siarki.

Wykorzystanie bogactw złóż surowców energetycznych oraz energii wodnej sprawiło, że Rosyjska FSRR jest największym (po USA) w świecie producentem energii elektrycznej. W Związku Radzieckim zajmuje natomiast pierwsze miejsce w produkcji stali i wyrobów walcowanych, szcycąc się m.in. jedną z największych hut w świecie — Magnitogorskiem na Uralu; tam też skoncentrowane jest hutnictwo metali nieżelaznych.

Silnie rozwinięty przemysł maszynowy, metalowy, środków transportu, elektryczny i elektrotechniczny dostarcza 3/4 całej produkcji ZSRR. Głównymi ośrodkami tych przemysłów są nie tylko Moskwa i Leningrad, ale także Swierdłowski, Krasnojarsk, Briańsk, Nowoczerkask, Rostów, Wolograd, Astrachan, Archangielsk.

Szybko rozwijający się przemysł, naj-

lepiej ze wszystkich republik Związku wchodzący w skład Związku, w celu lozowo-papierniczy, wszechstronnie rozwinięty przemysł spożywczy i lekki — uzupełniają mapę gospodarczą Rosyjskiej FSRR.

Rolnictwo z kolei charakteryzuje się wielkoobszarową gospodarką państwową (sowchozy) i społeczną. Każdy z kolchozów ma średnio pod zasiewami 3800 hektarów.

W dwudziestopięcioletnim 1940–64 produkcja rolna wzrosła dwukrotnie, a na dal kładzie się silny nacisk na intensyfikację rolnictwa. Służą temu stale wzrastające wyposażanie rolnictwa w

Stolicą RFSSR jest Moskwa (6 568 tys. mieszkańców). Prawie 60 proc. ludności republiki mieszka w miastach, z których największymi są: Leningrad — 3 755 tys. mieszkańców, Gorki — 1 140 tys., Nowosybirsk — 1 080 tys., Kujbyszew — 1 016 tys.,

maszyny, rosnące zaopatrzenie w nawozy sztuczne. 130 mln hektarów gruntów ornych RFSSR obsługuje ponad 1,5 mln ciągników, ponad 300 tys. kombajnów zbożowych, prawie pół miliona samochodów ciężarowych.

Podstawowym środkiem transportu w Rosyjskiej FSRR są koleje; długość ich linii sięga 75 tys. km, z czego aż 9 tys. km przypada na najdłuższą magistralę kolejową świata: Moskwa — Swierdłowski — Władywostok. Coraz większą rolę odgrywa transport lotniczy, dysponujący znanymi w całym świecie odrzutowcami konstrukcji Tupolewa, które utrzymują łączność z odległymi i trudno dostępnymi terenami, jak Syberia, Arktyka, Daleki Wschód.

Osiągnięcia radzieckiej republiki rosyjskiej nie ograniczają się do sfery gospodarki. Współczesna rosyjska nauka, literatura, muzyka i sztuka należą do produkcji w świecie. Także coraz więcej Polaków poznaje wartości kultury rosyjskiej i innych narodowości zamieszkujących RFSSR. Dni Kultury Rosyjskiej Federacyjnej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej, rozpoczynające się w naszym kraju 20 bm stanowiąc będą niebywałą okazję do wszechstronnej zapoznania się z twórczością narodu rosyjskiego.

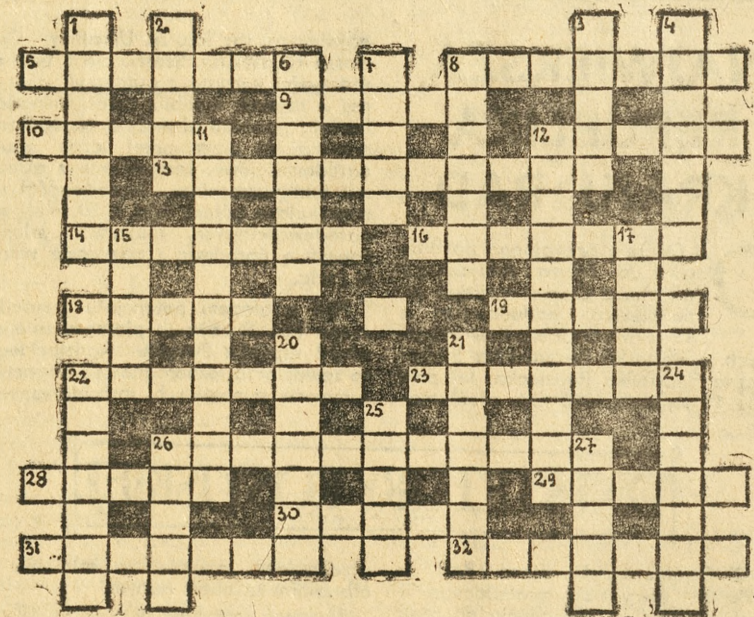
T. K.

KRZYŻÓWKA NR 6

POZIOMO: 1. uprawnia do wyjazdu za granicę, 7. na letnie wczasy, 8. godło, znak, 9. miasto we Francji na linii Reims — Amiens, 10. żeton, 12. duży ssak morski z podrzędu waleni, 14. strofa wiersza, 16. dąży do zachowania swej odrębności wobec innych, 19. truchła dla szkodników, 22. ozdobne wejście, 24. największa poetka starożytnej Grecji, 25. narząd słuchu, 26. mieszkanie uczącej się młodzieży, 27. niebezpieczny pajęczak ciepłych krajów, 28. mieszkańcy dalekiej północy.

PIONOWO: 1. odpadki po wymłóceniu zboża, 2. znane osiedle nad Oką, 3. główne miasto na wyspie Fionia (Dania), 4. stado dzikich koni, 5. linia łamana, 6. władca staroegipski, 11. ciężki los, 13. chustka na szyję, 14. okrzyk na cześć, 15. komplet kart do gry, 17. lewy dopływ Warty, 18. część Szwajcarii, 20. krążek — cel strzału, 21. maszyna tkacka, 23. autor słownika języka polskiego, 24. zbocza gór.

Czytelnicy, którzy nadesłali prawidłowe rozwiązania w terminie do dnia 23 bm., wezmą udział w losowaniu trzech bonów książkowych po 50 zł. Przy adresie prosimy dopisać: Krzyżówka nr 6.



ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI NR 5
POZIOMO: glikoza, szaruga, rzecz, order, zwrot, Puszczkowo, maszyna, interneta, parol, szata, podanie, staniol, wicherzyciel, kalie, ciura, rynek, bieżnia, arsenał.
PIONOWO: obrzym, sklep, brawo, zgłoska, Arizona, Peszt, szkany, rusztowanie, zwierzyniec, Amado, neto, wicher, otoczka, paraliż, laureat, szynk, wieża, lider.

Bony książkowe po 50 zł wylosowali:

1. Andrzej Kaczmarekiewicz — Poznań, ul. Łąkowa 14 m. 2.
2. Józef Kozłowski — Poznań, ul. Dąbrowskiego 3 m. 5.
3. Feliks Wujec — Strzelce Krajeńskie, al. Piastów 13 m. 16, woj. zielonogórski.

Nagrody wysyłamy pocztą.

Co ma robić uczeń?

Oczywiście, uczyć się. To jest naturalne, ale nie tylko o to tutaj chodzi. „Jest sprawą notoryczną w kręgach nauczycieli i rodziców — pisze HENRYK JANKOWSKI na łamach „ARGUMENTÓW” — iż przeciętny uczeń szkoły średniej musi pracować około 12 godzin dziennie, by mógł wykonać w stopniu minimalnym wszelkie obowiązki, jakie na nim spoczywają. Nawet praca w tym wymiarze nie może uchronić przeciętnie zdolnego ucznia od otrzymania również ocen niedostatecznych. Ilość i trudność materiału jest taka, że zawsze w wiedzy ucznia będą jakieś luki”.

Skąd się bierze nawał uczniowskich obowiązków domowych? Zastanawiając się nad tym, STANISŁAW ŚWINIARSKI w wypowiedzi, na łamach „FAKTÓW I MYŚLI” pt. „W obronie ucznia” powiedział, że nauczyciele, zwykłe ludzie solidni, chcieliby dużo nauczyć i wiedzieć rezultaty swej pracy; dużo włożyć do młodych głów i wyrobić respekt przed sobą i przed prowadzonym przez siebie przedmiotem. Korzystają przy tym ze starego, wypróbowanego sposobu, zadając dużo do domu. A uczniowie? Ci siedzą po kilka godzin i krzywią głąbkie kregostupy.

„Rzadko potrafią wszystko przygotować na następny dzień — pisze S. Swiniarski — więc obowiązki sobie porcjują, między siebie i tu wkraça wstydliwie „ściągnięcie” — w szkole ostro potępiane, a będące przecież odruchem obronnym organizmu. Słabsi i tak nie dają rady, ale za to mocniejsi, mocniej finansowo, mają codziennie lekcje niestanowiące przygotowane; dzięki korepetycjom”.

Wspomniany już Henryk Jankowski, stwierdza nawet, że wykształcił się już cały system nieformalnych instytucji pozaszkolnych, który ma

niejako uzupełniać braki w działalności szkoły.

„W szkole tradycyjnej — pisze ów autor — przyjęcie korepetytora było raczej wyjątkiem. Obecnie jest to prawie reguła. Przy czym nie zawsze jest tak, by korepetycję mieli uczniowie słabi. Często jest tak, iż korepetycję dodatkowo zwiększają szanse młodzieży składającej się z grupy, której rodzice mogą sobie na ów niemały wydatek pozwolić”.

Władze szkolne zrobiły bardzo dużo, by wyeliminować zdarzające się czasami praktyki, zgodnie z którymi ten sam nauczyciel w stosunku do tego samego ucznia występował w roli podwójnej; nauczyciela przed-

Przeglądamy Prasę

miotu w szkole oraz korepetytora w domu. Praktyki takie, jeśli nawet zdarzały się niezmiennie rzadko, były w najwyższym stopniu szkodliwe. Jednak ich przerwanie nie załatwia istoty problemu.

Wystarczy przeglądnąć dział ogłoszeń prasowych pt. „Nauka”, choćby w „Głosie”. Stamtąd dowiedzieć się można, że istnieje liczna grupa korepetytorów rekrutujących się nie tylko ze studentów, lecz również z czynnych nauczycieli.

„Charakterystyczną rzeczą jest — stwierdza H. Jankowski — iż oferuje się korepetycję z tych właśnie przedmiotów, które sprawiają powściązanie uczniom największą trudność. Wydaje się, iż Ministerstwo Oświaty i Szkolnictwa Wyszerego Wielce mogłoby się dowiedzieć o trudnościach w realizacji programu własnie poprzez lekturę owych ogłoszeń. Niektóre z tych ogłoszeń sformułowane są w sposób wręcz cyniczny.

Oto „Express Wieczorny” z 8 października 1969 r., wśród inseratów, zamieszczonych pod ogólnym tytułem NAUKA, zamieszcza i taki: „Konsultacje, korepetycje, rozwiązanie zadań z matematyki, fizyki, chemii...” (podkreślenie moje H. J.). Oto więc krąg się zamyka. Ktoś tam napisał niebywale trudny podręcznik z jednego z tych przedmiotów. Ktoś inny podając adres i telefon podejmuje się zadania rozwiązywać. Co ma robić uczeń? Ma zwrócić się do rodziców, by podobnie jak dają mu pieniądze na kino — dawali również pieniądze na rozwiązywanie zadań?...

Uczeń powtórzmy to raz jeszcze, powinien się oczywiście uczyć. To jego obowiązek, z którego nie może się czuć zwolniony także wtedy, gdy duża część materiału zostawia mu się do samodzielnego przeobrażenia w domu.

Z drugiej strony — jak słusznie zauważa S. Swiniarski — nie jest nigdy za dużo powtarzania i przypominania ze strony nadzoru szkolnego, że uczyć należy przede wszystkim na lekcjach. I nie można też za pominać, że najważniejszym zadaniem szkoły jest nauczyć młodzieży myślenia. A to oznacza także śmielsze i bardziej konsekwentne wprowadzanie nowych metod uczenia, wdrażających ucznia do trzeźwego rozumowania i wnioskowania, do aktywności. Jak? Odpowiedział kiedyś na to pytanie minister oświaty ZSRR, stwierdzając, że „będziemy uczyć metodą aktywnego uczestniczenia. Nie — „zapiszcie, dzieci i zapamiętajcie”, lecz — „popatrzcie, co się dzieje. Spróbujmy razem zrozumieć — dlaczego”.

LEKTOR

P. S. Najnowsze „Perspektywy”, szczególnie bogato ilustrowane, przynosią m. in. dokumentalny fotoreportaż L. Dudyła o transplantacji serca, dokonanej przez prof. dr. Jana Mollę. W tym tygodniku Barbara Gardowska przedstawia polskich hippiesów, relacjonując wypowiedzi grupy takich młodych ludzi zaproszonych do redakcji. Stefan Koziński publikuje w „Kulturze” artykuł pt. „Kuba do Jakuba”, ukazując w nim różne mechanizmy picia alkoholu w naszym kraju.